

ZBIGNIEW STRZELECKI

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

DEMOGRAFICZNE UWARUNKOWANIA ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO W SKALI REGIONALNEJ I LOKALNEJ

Abstract: Demographic Conditions of Sustainable Development on the Regional and Local Level. The aim of the paper is to illustrate the significance of demographic conditions (structures) and their links with sustainable regional and local development. Sustainable development policy has been (and is being) shaped by economic theories and the resulting paradigms of national, regional and local development. Such a policy may consider demographic tendencies as a regional development factor, but it may also be a barrier.

The paper analyzes primarily official demographic development statistics, including both prognoses (a global perspective) and diagnoses (regional and local perspectives). The global perspective encompasses primarily demographic trends and prospects in different parts of the world, including EU countries (and the role of Poland therein). The regional perspective focuses on Polish regions and the local perspective is based on the example of the Mazovia region.

Key words: Mazovia region, sustainable regional and local development.

Wprowadzenie

Rozwój regionalny generuje zespół czynników, które najogólniej określa się zasobami (endo- i egzogenicznymi). Są to rzeczy lub wartości intelektualne wykorzystywane do produkcji dóbr i usług w regionie [Strzelecki 2008]. To te zasoby tworzą podstawy rozwoju regionalnego, który aby być pełnym powinien być procesem obejmującym zmiany zachodzące w czterech obszarach: po pierwsze, ekonomicznym – polegającym na transformacji czynników i zasobów regionalnych w dobra i usługi; po drugie, społecznym – tzn. być podstawą zmian w sposobie, poziomie i jakości życia mieszkańców regionu; po trzecie, technicznym i technologicznym mającym na celu pełniejsze oraz racjonalne wykorzystanie czynników i zasobów regionu i po czwarte – ekologicznym, tj. procesem wymiany między człowiekiem a środowiskiem przyrodniczym [*ibidem*]. Tempo i kierunek rozwoju regionalnego decydują o konkurencyjności regionu i tworzą podstawy efektywnej polityki wspierającej procesy wzrostu gospodarczego i poprawiających dobrobyt społeczeństwa.

Wśród uwarunkowań tworzących podstawy rozwoju regionalnego coraz większą rolę zaczyna odgrywać czynnik demograficzny obejmujący współczesny świat, a szczególnie Europę. Dokonujące się procesy ruchu naturalnego i migracyjnego prowadzą nie tylko do spadku liczby mieszkańców – w niektórych regionach Europy w skali bardzo głębokiej, ale przede wszystkim do poważnego zachwiania struktur demograficznych, głównie struktury wieku, co prowadzi do istotnego zachwiania rozwoju zrównoważonego. Bardzo dynamiczny proces starzenia się społeczności regionalnych wymusza diametralną zmianę priorytetów rozwojowych nie tylko państw, ale także regionów. Rodzi się więc w praktyce zarządzania dylemat: przeciwdziałać czy dostosowywać się? W gospodarce regionalnej i lokalnej, szczególnie europejskiej, która nie ma wpływu na rozwiązania systemowe z zakresu polityki ludnościowej, takiego wyboru nie ma. Dlatego równowaga w procesach rozwojowych musi wiązać się z dostosowywaniem gospodarki do tych swoistych, nowych, przyszłych uwarunkowań rozwojowych. Jakkolwiek w poszczególnych regionach dokonują się różnokierunkowe procesy demograficzne w skali lokalnej nakręcające spiralę pozytywnych lub negatywnych uwarunkowań rozwoju społeczno-gospodarczego. Przeciwdziałanie negatywnym procesom demograficznym w takim przypadku, poza działaniami, jakie może podejmować rząd w zakresie polityki ludnościowej stymulującej rozrodczość i migracje w obszarach podlegających destrukcji demograficznej, polega na stymulowaniu procesów rozwoju gospodarczego, uruchamianiu endogenicznych zasobów (czynników) wzrostu, które np. będą przeciwdziałać wysokiej emigracji młodych ludzi z tych obszarów.

To opracowanie ma na celu wskazanie na znaczenie oraz związku struktur demograficznych z rozwojem zrównoważonym w skali regionalnej i lokalnej. Teorie ekonomiczne wywarły i nadal wywierają wpływ na kształtowanie się paradygmatu rozwoju państw, regionów czy jednostek lokalnych – i są oczywiście brane pod uwagę przy kształtowaniu polityki zrównoważonego rozwoju. W polityce tej rozwój demograficzny może być czynnikiem rozwoju, ale też może stanowić barierę rozwojową regionu.

Podstawą analizy są przede wszystkim oficjalne statystyki rozwoju demograficznego tak prognostyczne (ujęcie globalne), jak i diagnostyczne (ujęcie regionalne i lokalne). Ujęcie globalne dotyczy kształtowania się głównie perspektyw demograficznych w układzie regionów świata i poszczególnych obszarów i państw UE (w tym miejsca Polski w tych przemianach), ujęcie regionalne – województw Polski, a lokalne – bazuje na przykładzie woj. mazowieckiego.

1. Czynniki demograficzny, rozwój zrównoważony a kształtowanie rozwoju regionalnego – podstawy teoretyczne

Wyznacznikami pozycji konkurencyjnej regionu są kategorie zasobowe i instytucjonalne, składające się na istnienie zróżnicowanych i elastycznych struktur gospodarek regionalnych. Wiadomo jednak, że główną rolę we współczesnej gospodarce,

w coraz większym stopniu globalizującej się, odgrywają systemy miast, z czym wiąże się odchodzenie w teoretycznych odzwierciedleniach tych procesów od „geografii miejsc” na rzecz „geografii przepływów” [Smętkowski 2010]. Oznacza to spadek znaczenia powiązań regionalnych miast, zwłaszcza dużych i metropolii, na rzecz ich powiązań w układzie globalnym. Chociaż nie do końca istnieje zgoda w opracowaniach teoretyków co do kształtowania się w przyszłości procesów rozwoju regionalnego, to wskazuje się na dwie koncepcje w tym zakresie. Pierwsza Fridmana tzw. płaskiego świata związana ze spadkiem znaczenia odległości w procesach gospodarczych i możliwością dotarcia do sieci w obszarach uprzednio peryferyjnych pod względem wyposażenia w infrastrukturę. Ma to umożliwić obszarom wiejskim oraz mniejszym miastom pełne uczestnictwo w globalnej gospodarce, co będzie skutkowało dyfuzją funkcji miejskich w dół systemu osadniczego i spłaszczeniem tradycyjnej hierarchii miast” [ibidem, s. 185]. Druga koncepcja wiązana z Floridą tzw. świata spiczastego, która oznacza, że „powstanie gęstszej sieci powiązań postawi w uprzywilejowanej pozycji dotychczasowe duże miasta skupiające przepływy w globalnej gospodarce. Ponadto metropolie, które obecnie stanowią koncentrację najbardziej innowacyjnych rodzajów działalności, będą się nadal umacniać w stosunku do mniejszych miast znajdujących się na niższych szczeblach hierarchii” [ibidem]. Potwierdzają to analizy procesów urbanizacji w skali świata, krajów i regionów. W latach 1950-2005 nastąpiły w tym zakresie bardzo duże zmiany. Odsetek ludności zamieszkałej w miastach wzrósł z 29% do blisko 50% [Strzelecki 2011, s. 80]. W Europie najwięcej ludności zamieszkującej w miastach cechuje kraje Europy Północnej (84%) i Zachodniej (76%). Jednocześnie należy zauważyć, że Europa to region o najniższym poziomie metropolizacji, gdyż najwięcej jej ludności zamieszkuje w najniższej kategorii miast metropolitalnych (68%) i tylko cztery z pięćdziesięciu metropolii światowych to metropolie europejskie [ibidem, s. 86]. W Polsce w 5 miastach o charakterze metropolitalnym zamieszkuje niemal co piąty mieszkaniec kraju. To daje szanse rozwojowe regionów, w których zlokalizowane są takie miasta.

Właściwe wykorzystanie zasobów na określonym terytorium powoduje zmiany ilościowe – zwiększenie produkcji dóbr i usług, zmiany jakościowe i strukturalne. Zdolność poszczególnych obszarów do konkurowania na rynku krajowym i globalnym jest uzależniona od uwarunkowań gwarantujących możliwość wykorzystania poszczególnych potencjałów. Jednocześnie gospodarczy rozwój regionu nie może stać w sprzeczności z rozwojem społecznym i ochroną środowiska naturalnego. Racjonalnie prowadzona polityka rozwoju mająca na celu podniesienie jakości życia mieszkańców i wzmocnienie pozycji gospodarczej regionu powinna odznaczać się respektowaniem zasad zrównoważonego rozwoju z ideą sprawiedliwości w podziale zasobów między pokoleniami.

Koncepcja zrównoważonego rozwoju (ang. *sustainable development*) została oficjalnie przyjęta na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r., chociaż historia koncepcji jest dłuższa i związana przede wszystkim z Raportem G. H. Brundtland i wcześniej-

szymi pracami Klubu Rzymskiego¹. Według niej jest to taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie. Oznacza to, że jego celem „jest trwała poprawa jakości współczesnych i przyszłych pokoleń, zaś sposobem realizacji – kształtowanie właściwych proporcji między kapitałem ekonomicznym, naturalnym i ludzkim (obejmującym pracę i wiedzę) [Jastrzębska, Legutko-Kobus 2010, s. 300; Malik 2011].

Ta doktryna ekonomii politycznej pojawiła się w początkach lat 70. XX w., gdy zaczęto zdawać już sobie sprawę z ograniczoności zasobów środowiska naturalnego, a więc z uwarunkowanych przyrodniczo barier rozwoju społeczno-gospodarczego. Sam *rozwój zrównoważony* definiowano jako rozwój zaspokajający obecne potrzeby, przy jednoczesnym zapewnieniu możliwości ich zaspokojenia przez kolejne pokolenia, a zatem z poszanowaniem sprawiedliwości międzypokoleniowej.

Z definicji zrównoważonego rozwoju często wyprowadzana jest doktryna równoważenia rozwoju odniesiona do wymiaru przestrzennego. Przyświecająca zasadzie zrównoważonego rozwoju idea sprawiedliwości w podziale zasobów między pokoleniami powinna być przekładana na działania służące utrzymywaniu właściwych proporcji między presją wywieraną przez rozwój społeczno-gospodarczy a zachowaniem zasobów środowiska dla przyszłych pokoleń. Równoważenie rozwoju to także dążenie do wyrównywania rozpiętości wewnątrzregionalnych w poziomie rozwoju², które w ujęciach teoretycznych obrazowane jest przez kilka modeli mających ukazać przestrzenne i sektorowe kierunki przeobrażeń regionów w procesie rozwoju. Według koncepcji Myrdala obszary, w których dokonano inwestycji lub o większym potencjale wewnętrznym samoczynnie (dzięki mechanizmowi rynkowemu) przyciągają kolejne inwestycje i czynniki produkcji (kapitał, wykwalifikowaną siłę roboczą) wzmacniając swoją pozycję w regionie, jednocześnie wypłukując zasoby z otaczających obszarów o niższym stopniu rozwoju i przyczyniając się do ich marginalizacji („błędne koło”) [Szerzej na ten temat patrz: Stackelberg, Hahne 1998], oraz syntetyczne omówienie tych teorii [Strzelecki 2008]. Kumulowaniu się negatywnych zjawisk w obszarach o niższym poziomie rozwoju może przeszkodzić jedynie interwencja publiczna. Podobne wnioski sformułował Perroux tworząc koncepcję biegunów wzrostu – ośrodków, branż lub przedsiębiorstw o najsilniejszej pozycji na danym rynku, które skupiają w sobie czynniki przyczyniające się do wzrostu gospodarczego (w przypadku regionów np. gałęzie zaawansowane technologicznie), a tempo ich rozwoju jest większe niż podmiotów (ośrodków) otaczających. Z tego też względu dochodzi do

¹ Por.: Kozłowski [2007]. Samo pojęcie *zrównoważonego rozwoju* pochodzi z XIX w. i wiąże się z gospodarką leśną w Niemczech. Oznaczało sposób gospodarowania lasem polegający na tym, że wycina się tylko tyle drzew, ile może w to miejsce urosnąć, tak aby las nigdy nie został zlikwidowany, aby mógł się zawsze odbudować.

² Równoważenie rozwoju przyjęto jako kluczową zasadę *Koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju*, która według jej twórców powinna uwzględniać: policentryzm i umiarkowany stopień koncentracji, polaryzację struktury gospodarczo-przestrzennej kraju oraz ekorozwój. [Por.: *Koncepcja...* 2001].

uzależnienia pozostałych podmiotów obecnych na rynku od bieguna wzrostu. Perroux sugerował wzmocnienie istniejących biegunów wzrostu oraz tworzenie nowych, jak również rozwijanie sieci komunikacyjnej, co ułatwia rozprzestrzenianie się impulsów rozwojowych, jako metodę stymulowania wzrostu gospodarczego w całym regionie. Podobną koncepcją rozwoju regionalnego jest model rdzenia i peryferii Friedmana, w której silny ośrodek rozwojowy (centrum) generuje impulsy rozwojowe w słabszych regionach (peryferiach), lecz jednocześnie determinuje kierunki rozwoju obszarów peryferyjnych. W obu powyższych koncepcjach w celu przyspieszenia rozwoju regionu należy wspierać centra. Castells opisał powiązania w globalnej gospodarce jako sieć, w której przepływy kapitału, ludzi i wiedzy następują między węzłowymi metropoliami i ośrodkami intensywnego rozwoju technologii, a najbliższe otoczenie staje się coraz mniej istotne dla tej metropolii. Teorie rozwoju endogenicznego wskazują na konieczność oparcia polityki rozwoju na wykorzystaniu zasobów wewnętrznych regionu i wspieraniu sektorów najlepiej w danym regionie rozwiniętych, z jednoczesnym znoszeniem barier rozwoju przez inwestycje infrastrukturalne.

Teorie te wywarły i nadal wywierają wpływ na kształtowanie się paradygmatu rozwoju państw, regionów czy jednostek lokalnych – i są oczywiście brane pod uwagę przy kształtowaniu polityki zrównoważonego rozwoju. W polityce tej rozwój demograficzny może być czynnikiem rozwoju, ale też może stanowić barierę rozwojową regionu.

2. Cechy rozwoju demograficznego w układzie regionalnym świata

Dyskurs dotyczący problemów rozwoju w układzie regionalnym świata, jak już powszechnie zauważają badacze, a ostatnio coraz większa liczba polityków, za najważniejszy z nich uważa dynamiczny rozwój demograficzny najliczniejszych cywilizacji świata i kryzys demograficzny cywilizacji zachodniej w jej części europejskiej. Polska wraz z otoczeniem będzie doświadczać zmniejszania się znaczenia cywilizacji zachodniej w świecie. Ostatnie trzydziestolecie dla cywilizacji zachodniej oznaczało najniższą dynamikę wzrostu w skali światowej, a w związku z tym spada jej udział w zaludnieniu świata – mieszkańców Europy z 15,6% w 1980 r. do 10,8% w 2008 r., a Ameryki Północnej odpowiednio z 5,8 do 5,1%, wzrasta natomiast pozostałych cywilizacji: najszybciej Afryki (z 10,8 do 14,6%), Azji (z 59,2 do 60,3%) oraz Ameryki Południowej i Środkowej (z 8,2 do 8,5%). Maleje także udział ludności Polski wśród mieszkańców globu. W ostatnich 30 latach zmniejszył się z 0,8% do 0,56% [Strzelecki 2010].

Jeśli chodzi o przyszłość to w zasadzie wszystkie najważniejsze ośrodki prognostyczne są zgodne co do perspektyw rozwoju demograficznego. Perspektywy demograficzne świata i jego i poszczególnych regionów, w tym naszej cywilizacji,

warunkują szczególnie obniżająca się płodność kobiet oraz spadek umieralności i wydłużanie się życia ludności, a w wielu krajach także migracje ludności. Przewiduje się wzrost zaludnienia świata z obecnych 6,9 mld mieszkańców do 9,1 mld w 2050 r., a więc o ponad 2,2 mld mieszkańców, tj. o blisko jedną trzecią. Zaludnienie Europy zmniejszy się o 17 mln do 575 mln (spadek o 2,9%) Ameryki Północnej wzrośnie o 27%. Także inne kontynenty będą rozwijać się demograficznie. W największym tempie potencjał demograficzny wzrośnie w Afryce (93%), a następnie w Oceanii (43%), Azji (25%), Środkowej i Południowej Ameryce (23-26%) [Strzelecki 2011a, s. 47-48]. Oznacza to już obecnie niedobory czynnika ludzkiego w Europie oraz jego poważną nadwyżkę w innych regionach świata, co już stanowi przesłanki do zachwiania proporcji rozwojowych regionów świata i jego nierównowagi, a w konsekwencji wiele problemów społeczno-ekonomicznych. Nierównowagi te będą w przyszłości narastać powodując także zaostrzenie się wielu problemów rozwojowych.

Polska podlegać będzie tak jak europejska cywilizacja Zachodu, ale bardziej odczuwalnie, procesom destrukcji demograficznej. Liczba mieszkańców naszego kraju w najbliższych 40 latach zmniejszy się o 6 mln (do 32 mln, a więc o 16%)³.

Nie byłoby w tych zmianach nic nadzwyczajnego dla rozwoju zrównoważonego, jak twierdzi wielu, gdyby nie konsekwencje takich zmian. Pomijając radykalną zmianę w relacjach strukturalnych cywilizacji w układzie globalnym, co może mieć skutki także dla Polski (do czego wrócę nieco dalej), to podstawową konsekwencją tych zmian jest proces starzenia się ludności oraz istotny spadek zasobów pracy.

Proces starzenia się ludności (wzrost odsetka ludności w starszym wieku – 65 i więcej lat wśród ogółu mieszkańców) będzie w przyszłości procesem ogólnosiwiatowym obejmującym wszystkie regiony, a tempo tego procesu będzie ulegać przyspieszeniu. Liczba ludzi starszych prawdopodobnie wzrośnie trzykrotnie do blisko 1,5 mld w 2050 r., a jej udział wśród ogółu mieszkańców wzrośnie dwu- i półkrotnie (z 7,6% w 2010 r. do 17,3% w 2050 r.). Tempo starzenia się mieszkańców poszczególnych regionów świata będzie różne, ale w perspektywie 40 najbliższych lat wyróżnia się w tym zakresie jedynie cywilizacja zachodnia. Ludność Europy i Ameryki Północnej cechować będzie najgłębsze zaawansowanie procesu starzenia się. Już dziś w najstarszym demograficznie kontynencie – Europie co szósty mieszkaniec liczy 65 lub więcej lat, ale w 2050 r. takich Europejczyków będzie już prawdopodobnie blisko 30%, przy czym proces starzenia się będzie najbardziej zaawansowany w Europie Południowej i Zachodniej. W Rosji natomiast w tym czasie w wieku starszym będzie co czwarty mieszkaniec.

W przypadku Europy starzeć się będą społeczeństwa wszystkich krajów, ale najbardziej zaawansowany proces starzenia obejmie Niemcy oraz cztery kraje Europy Pd.: Włochy, Portugalię, Hiszpanię i Grecję. Proces ten obejmie także Polskę. Europa stawać się więc będzie coraz starszym w sensie demograficznym kontynen-

³ Znaczenie tego procesu w kontekście rozwoju sytuacji na świecie podkreśla Kleiber [2011, s. 12].

tem, a pewne opóźnienie tych procesów będzie dotyczyć tylko Wielkiej Brytanii, Danii, Irlandii, Norwegii i Szwecji ze względu na korzystne kształtowanie się w tych krajach poziomu rozrodczości, co poprawia proporcje wieku jego mieszkańców (do tego należy pamiętać o „zasilaniu” tych krajów przez migrantów, którzy zwykle są w relatywnie młodym wieku). W krajach o największym zaawansowaniu starości nasilać się będą siły „zasysania” imigrantów dla łagodzenia konsekwencji tego procesu na rynku pracy.

Jest to skala wyzwań dla ich gospodarek i rozwoju zrównoważonego, w jakim kierunku należy zmieniać przemysł i usługi oraz jest to ogromnym wyzwaniem dla tworzenia PKB, jak i jego międzypokoleniowej redystrybucji oraz systemów emerytalnych. Znakomicie bowiem liczebnie zmniejsza się grupa tworzących PKB, a wzrasta znacznie grupa świadczeniobiorców. Może to grozić wieloma napięciami i wystąpieniami społecznymi, a nawet częstymi destabilizacjami politycznymi i instytucjonalnymi w strukturach państw.

Te przekształcenia w liczbie i strukturze wieku ludności pociągną za sobą zmiany w wielkości zasobów pracy, które będą pozostawać do dyspozycji w poszczególnych cywilizacjach i społeczeństwach. Na świecie zasoby pracy (potencjalne) dość istotnie zwiększą się, bo o blisko 30%, (o 1,3 mld) i przyrosty te będą istotnie zróżnicowane regionalnie. Główny przyrost będzie miał miejsce w Azji i Afryce. Europa będzie jedynym regionem świata, gdzie zasoby pracy będą się kurczyć (ubytek o 72 mln, tj. aż o 18%) i z wyjątkiem krajów Europy Północnej (tu prawdopodobnie nastąpi stabilizacja liczebności zasobów pracy) we wszystkich pozostałych jej częściach spadek ten będzie bardzo istotny, a najdotkliwszy wystąpi w Europie Wschodniej, aż o 1/3. Proces ten w takiej skali dotyczył będzie także Polski, gdyż liczebność potencjalnych zasobów pracy zmniejszy się o 9 mln. Sytuacja ta spowoduje poważne bariery w możliwościach rozwojowych Polski i wielu jej obszarów (głównie o niskich potencjałach endogenicznych), a szczególnie w możliwościach konkurencyjności Polski w skali międzynarodowej, a także może istotnie wpłynąć na możliwości realizacji zasad zrównoważonego rozwoju. Ponadto, na kurczących się zasobach pracy (załóżmy, że pozostających w dobrej kondycji zdrowotnej) spoczywał będzie coraz większy ciężar utrzymania coraz liczniejszych roczników starszych (międzypokoleniowa redystrybucja PKB). Taka sytuacja w Europie będzie oznaczać nasilenie się konkurencji o przepływy międzynarodowe siły roboczej, szczególnie wykwalifikowanej, a nawet ostre konflikty polityczne o tworzone warunki do pozyskiwania siły roboczej wewnątrz naszej cywilizacji.

Przed Polską w tej sytuacji, na porządku dziennym staje problem konieczności prowadzenia dalszych reform dla zapobieżenia lub przynajmniej osłabienia konsekwencji starzenia się ludności i kurczenia się zasobów pracy. Muszą one dotyczyć [por. szerzej na ten temat np. *The Economics Consequences...* 1999]: polityki budżetowej, szczególnie dalej w zakresie systemu emerytalnego i ograniczania rozszerzonych świadczeń i wysokich zasiłków (na rzecz świadczeń w celu zwiększenia

rozrodczości); rynku pracy w zakresie przedłużania aktywności zawodowej oraz zwiększania partycypacji w zatrudnieniu; oraz podwyższania wydajności i elastyczności dóbr, usług, pracy i rynków kapitałowych. Wszystkie te działania powinny zmierzać do poprawy konkurencyjności gospodarki, w tym m.in. i gospodarek UE w skali globalnej. To wyznacza także zadania do określenia zakresu interwencji państwa w zakresie przedsiębiorczości i rynku pracy.

Do istotnych uwarunkowań realizacji rozwoju zrównoważonego wynikających z wysokiego tempa starzenia się ludności i ubytku zasobów pracy oraz sposobów ich łagodzenia politykami wewnętrznymi państw, szczególnie UE, należy w kontekście globalnym włączyć możliwość łagodzenia skutków przemian demograficznych przez migracje spoza Europy. W tym kontekście problemem jest rozstrzygnięcie w przyszłości przez polityki większości krajów UE wielkości imigracji mieszkańców spoza Europy. Z tym jednak w ocenie przemian demograficznych w UE oraz trochę w mniejszej skali i Polski wiąże się inny problem, a mianowicie skład narodowościowo-kulturowy poszczególnych społeczeństw kształtowany przez imigrację spoza Europy. Ma to istotne znaczenie ze względu na podstawowy atrybut wyróżniania naszej cywilizacji – religię. Państwa UE w coraz większym stopniu stają się wielokulturowe. Dane Eurostatu [Vasileva 2009] dla UE w 2008 r., wskazują, że na 30,8 mln obcokrajowców mieszkających w UE (tj. 6,2% ogółu ludności), 4,7 mln pochodziło z krajów afrykańskich, a 3,7 mln z krajów azjatyckich. 75% cudzoziemców zamieszkiwało natomiast tylko w 5 krajach: Niemczech, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Francji i we Włoszech. W przypadku Niemiec dominującą grupę spoza Europy stanowią Turcy, w przypadku Hiszpanii – Marokańczycy, Wielkiej Brytanii – Hindusi, Francji – Algierczycy, Marokańczycy i Turcy, a Włoch – Albańczycy (Europa), Marokańczycy i Chińczycy. Mając to na uwadze należy skalę tego problemu widzieć przez pryzmat diaspor, które się tworzą w takich społecznościach, gdyż poziom ich rozrodczości jest zwykle zdecydowanie wyższy niż społeczności rodzimych. Inno-kulturowość w ramach UE ma o wiele szersze rozmiary niż przedstawiane wyżej na bazie obywatelstwa. Z narastaniem liczebnym takich społeczności wiąże się wiele zagrożeń: tworzenie enklaw zamieszkania, własne obyczaje i opory w podporządkowaniu się miejscowemu prawu, konflikty lokalne na tle rasowym, patologie itp. to określa możliwą skalę zagrożeń związanych z imigrantami. Jeśli do tego uwzględnimy, że w Niemczech ogłoszono klęskę polityki *multi-kulti*, to pokazuje, jakie dalej rodzą się z tej sytuacji zadania w obszarze integracji i asymilacji dla społeczności poszczególnych krajów i ich problemów rozwojowych w kontekście rozwoju zrównoważonego. Zdawać sobie należy bowiem sprawę z tego, że dalszy rozwój demograficzny jako warunek rozwoju gospodarek krajów UE zależy od imigracji, gdzie źródłami napływu mogą być w większości kraje Afryki i Azji. To określa więc skalę wyzwań, na które musi przygotowywać się już w najbliższym czasie i Polska oraz działań, jakie muszą znaleźć odzwierciedlenie w polityce rozwojowej w obszarze interwencji w zakresie rozwoju kapitału ludzkiego oraz funkcjonowania przedsiębiorstw. Jeśli

w najbliższych 4 dekadach będzie nas czekał znaczny napływ cudzoziemców, byłoby wskazane raczej z Azji Wschodniej a nie z krajów muzułmańskich, choć i tak o odmiennych kulturach, to poza działaniami integracyjnymi i asymilacyjnymi, polityka Polski powinna preferować przyciąganie do pracy najzdolniejszych młodych ludzi mających potencjał do budowy innowacyjnej gospodarki i jej konkurencyjności w układzie globalnym [Kleiber 2011, s. 17-18].

Sukcesy, jakie Polska może odnosić w budowaniu zrównoważonej innowacyjnej gospodarki i jej międzynarodowej konkurencyjności wiążą się ze sprostaniem doświadczanemu obecnie przez współczesny świat procesowi określanemu przez wielu ekspertów przełomem cywilizacyjnym⁴ i w konsekwencji zmianie paradygmatu cywilizacyjnego. Polega on na postępującej w krajach rozwiniętych dezindustrializacji (odchodzenie od cywilizacji industrialnej) i przechodzeniu do cywilizacji postindustrialnej, określanej jako „gospodarka oparta na wiedzy, co w konsekwencji silnie rzutuje na modele życia ludności, modele konsumpcji i całą gospodarkę globalną. W związku z tym dotychczasowe modele nie tylko gospodarki w ogóle, ale i produkcji, zarządzania, inwestowania, handlu, kształcenia, zatrudnienia i pracy, konsumpcji, a nawet rządów i rodziny szybko tracą aktualność, a także przekształca się większość metod komunikowania się, produkowania i wymiany handlowej [Toffler 1996, s. 24]. Ten nowy paradygmat rozwojowy warunkowany współczesnym rozwojem naukowo-technicznym oraz rozstrzygającą rolą informacji, wiedzy i kwalifikacji określa się także jako *gospodarka oparta na kapitale intelektualnym* [ibidem]. Do nowych trendów, które w zasadniczy sposób zmieniają przedsiębiorstwa, gospodarkę światową i społeczeństwa w literaturze zalicza się, poza omówionymi wcześniej wyzwaniem demograficznymi, jeszcze wiele innych [ibidem, s. 24-25]. Sprostanie tym trendom przez rozwój zrównoważony gospodarek Europy, w tym szczególnie przez gospodarkę Polski, jest możliwe przez dynamiczną budowę kapitału społecznego, a przede wszystkim intelektualnego. Ma to ogromne znaczenie w sprostaniu przez gospodarkę Polski wyzwaniom przełomu cywilizacyjnego. Kapitał społeczny to bowiem podstawa (często determinanta) innowacji, gospodarki opartej na wiedzy, powodzenia i efektywności nakładów na badania i rozwój, sprawności instytucji, to fundament społeczeństwa obywatelskiego, demokracji, oddolnej mobilizacji ludzi, samorządności, stwarzania się i organizowania, to warunek rozwoju gospodarczego jednostek lokalnych, regionów i państw, a wreszcie podstawa zdrowia jednostki, długości jej życia oraz sukcesu małżeństwa i rodziny, a w konsekwencji warunek dobrego funkcjonowania społeczeństwa. Jest tak, ponieważ kapitał społeczny to „stan relacji międzyludzkich, więzi i stosunków społecznych, to tkanka społeczna, albo (...) przestrzeń międzyludzka, (...) to ludzie i to co jest między nimi – to geometria relacji międzyludzkich. To jest to co w społeczeństwie jest najważniejsze” [Sztompka 2010, s. 45]. Należy to mieć w szczególnej uwadze w sytuacji Polski, gdzie wskaźniki

⁴ Szerzej traktują o tym prace m.in. Tofflera, Rifkina, Druckera, Friedmana, a w Polsce Kuklińskiego czy Mączyńskiej [por. Mączyńska 2010].

kapitału społecznego pozostają na bardzo niskim poziomie i nie ulegają istotnej poprawie, ponieważ np. wskaźnik otwartego zaufania do innych ludzi w 1992 r. wynosił 10%, a według ostatniej Diagnozy Społecznej tylko 13%. Inne wskaźniki mierzące poziom kapitału społecznego, jak aktywność społeczna, czy członkostwo w organizacjach również kształtują się na niskim poziomie [Czapiński 2010, s. 34]. Jest to duże wyzwanie ekonomiczne, kulturowe, polityczne, społeczne i edukacyjne oraz medialne. Jeśli więc w perspektywie nasilać się będą negatywne uwarunkowania kształtujące zaufanie między ludźmi, do państwa, do przedsiębiorców, do instytucji itp. oraz odwrotnie – co jest możliwe przy narastaniu konkurencji, napięć wewnętrznych, niedostatków życiowych, braku dostępu lub możliwości dostępu do usług publicznych – wszystko to może przekształcić się w obszar zagrożeń dla jednostek, rodzin, firm, czy instytucji państwa. Zagrożony będzie nie tylko rozwój zrównoważony, ale przede wszystkim podstawa działania firm przyszłości oparta właśnie na formach współdziałania, powiązaniach sieciowych i nieformalnych aliansach oraz skutecznego funkcjonowania na rynku [Kleiber 2011, s. 15].

Spełnienie oczekiwań i ambicji społecznych oraz państwowych wejścia do cywilizacji wiedzy, a tym samym wypełniania zasad zrównoważonego rozwoju wymaga więc rozbudowy systemów edukacyjnych. Choć nie da się zaprzeczyć postępowi edukacyjnemu Polski w ostatnich dwóch dekadach, to do spełnienia w pełni warunków do wejścia do cywilizacji wiedzy, dzieli Polskę nawet obecnie duży dystans do krajów przodujących w tym zakresie. Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że perspektywicznie Polska musi w tym zakresie stosować strategię doganiania, to brak sukcesów w tym zakresie może oznaczać poważną barierę, która może przekształcić się w istotne zagrożenia rozwojowe, w tym także rozwoju zrównoważonego. Wiąże się to oczywiście ze zwiększeniem nakładów na edukację, naukę i badania oraz innowacje. Skalę dystansu, jaki musi kraj pokonywać pokazuje porównanie wykonane przez C. Yeh-Yuna Lin L. Edvinssona dla 40 krajów w zakresie oceny kondycji państwa przy rozwinięciu pojęcia *kapitału intelektualnego* mającego kluczowe znaczenie dla cywilizacji wiedzy [cyt za Galwas 2012, s. 34-35]. W rankingu tym Polska zajmuje dalekie miejsca. W zakresie wskaźników: *human capital indeks* – miejsce 26, *market capital indeks* – 39, *process capital indeks* – 35, *renewal capital indeks* – 30, *financial capital indeks* – 28 i *intellectual capital indeks* – 33. Bez istotnej poprawy miejsca wśród ocenianych krajów zagrożone będą szanse na dołączenie do grona państw skutecznie konkurujących kapitałem gospodarczym i społecznym w układzie globalnym. Włączenie to odbywać się będzie w warunkach, gdzie główna rywalizacja na świecie toczyć się będzie o ludzkie umysły [Kleiber 2011, s. 14]. To oznacza „stwarzanie szans rozwoju i pracy najzdolniejszym własnym obywatelom i przyciąganie najwybitniejszych talentów z zagranicy” [*ibidem*]. Czy to będzie możliwe w warunkach szybko starzejącego się społeczeństwa? Czy Polska będzie w tym zakresie „przyciągać” czy będzie „przyciągana”? Ogromne przemiany muszą więc objąć szkolnictwo wszystkich poziomów z uwzględnieniem wyzwań, jakie niosą ze

sobą technologie informatyczne. Szkolnictwo musi kształcić ludzi o innych umiejętnościach: kreatywnych, uczących się nieustannie, potrafiących sprostać nowym, często nieznanym wyzwaniom itp. Oznacza to nic innego, jak przejście do gospodarki opartej na mądrości [teza Kulkińskiego, cyt. za Mączyńska 2012, s. 172]. Dla uzyskania takich osiągnięć oprócz istotnych zmian w szkolnictwie należy ponieść ogromny wysiłek w celu zmiany miejsca nauki i badań w strukturze nakładów finansowych. Jeśli obecnie kierowanych jest na nie 0,6% PKB to wskaźnik ten w przyszłości musi być zwielokrotniony (koszt doganiania najlepszych) z istotnym zaangażowaniem sektora prywatnego. W przeciwnym razie wejście Polski do cywilizacji wiedzy czy mądrości będzie bardzo zagrożone, a w konsekwencji osuwać się będzie pozycja Polski w globalnym układzie konkurencji gospodarczej i społecznej.

3. Deformacje rozwoju demograficznego Polski w układzie regionalnym

Najnowsze wyniki o sytuacji demograficznej Polski przyniósł Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011 r. Wykazał on [*Narodowy Spis Powszechny 2011* 2012, s. 47], że 31 marca 2011 r. ludność Polski liczyła 38 511,8 tys. osób zaliczanych do kategorii ludności faktycznej. Od ostatniego Spisu Powszechnego 2002 r. liczba ludności kraju zwiększyła się o 282 tys. osób, tj. o 0,7%. Jednocześnie odnotowano spadek liczby ludności w miastach – o 204 tys. osób, natomiast istotnie – o 486 tys. – zwiększyła się liczba mieszkańców wsi. O ukształtowaniu tego stanu zaludnienia Polski, w tym w układzie regionalnym, zadecydowały procesy demograficzne (naturalne i migracyjne) z przeszłości (zarówno uwarunkowania historyczne, jak i procesy przemian społeczno-gospodarczych). Ogólnie można przyjąć, że cały powojenny okres rozwoju ludnościowego Polski aż do chwili obecnej, cechują następujące prawidłowości [Strzelecki, Witkowski 2011]:

- dynamiczny rozwój ludności w okresie PRL i jego spowolnienie w okresie RP,
- decydujące znaczenie ruchu naturalnego w dynamice rozwoju,
- mało istotne wahania w natężeniu małżeństw i rozwodów,
- spadek płodności kobiet najważniejszą cechą zmian,
- wejście w obszar zwężonej zastępowalności pokoleń po rozpoczęciu transformacji systemowej,
- powolna systematyczna poprawa umieralności,
- zmniejszanie się różnic w zachowaniach demograficznych ludności miast i wsi oraz regionów,
- transformacja wzorców migracji wewnętrznych,
- intensyfikacja czasowych migracji zagranicznych w okresie transformacji,
- oraz w konsekwencji powyższych, zmiany w strukturze wieku ludności w kierunku zmniejszania się udziału dzieci i młodzieży, a wzrostu – starszych roczników

wieku produkcyjnego i ludności w wieku poprodukcyjnym z silnym przyrostem liczebności najstarszych roczników.

Wyniki NSP pokazują (tab. 1), że obszar kraju w układzie regionalnym jest bardzo nierównomiernie zaludniony, co oczywiście ma jak wyżej wskazano, zarówno historyczne, jak i społeczno-ekonomiczne uwarunkowania (w tym wielkość i poziom urbanizacji regionów) i proces dysproporcji narasta.

Najliczniejszymi pod względem ludności są 4 województwa: mazowieckie – 5268,7 tys. mieszkańców (13,7% ogółu ludności kraju), śląskie – 4630 tys. (12%), wielkopolskie – 3447 tys. (9%) i małopolskie – 3337 tys. (8,7%). Najmniejsze województwa to: opolskie, 1016 tys. mieszkańców (2,6%) i lubuskie – 1023 tys. (2,7%).

W okresie międzypisowym 2002-2011 jednocześnie wystąpiły różnokierunkowe zmiany w regionalnym rozwoju ludności. W sześciu województwach miał miejsce spadek liczby mieszkańców; największy w woj. opolskim – o 4,6%, następnie w łódzkim (o 2,8%) oraz śląskim (o 2,4%). Najwyższy przyrost liczby ludności wystąpił w woj. pomorskim (o 4,4%), małopolskim (o 3,3%), mazowieckim i wielkopolskim (po 2,8%).

Koncentracja ludności i depopulacja we wskazanych regionach jest ściśle związana nie tylko z wielkością samego regionu, ale z jego funkcjami w strukturze społeczno-gospodarczej kraju. Można by, używając analogii do biblijnej przypowieści zauważyć, że „najwięksi stają się jeszcze więksi, a mniejsi stają się jeszcze mniejsi”. Odnosząc to jednak do kategorii rozwoju zrównoważonego czynnik demograficzny jest przyczyną, ale też skutkiem nierównowag rozwojowych w układzie regionalnym. Koncentracja ludności następuje bowiem w regionach aglomeracyjnych ze zdywersyfikowaną strukturą gospodarczą o większych szansach na pracę, jakkolwiek „wypłukiwanie” z czynnika ludzkiego dotyczy mniej zaludnionych regionów, także małych powierzchniowo lub aglomeracyjnych o monokulturze gospodarczej (łódzkie, śląskie), gdzie dotychczasowe tradycyjne czynniki rozwojowe (a przez to miejsca pracy) uległy wyczerpaniu. Taka spirala przyczynowo-skutkowa w miarę upływu czasu nakręca się i bez interwencji państwa jej przerwanie nie jest możliwe. Interwencja ta musi dotyczyć przede wszystkim infrastruktury, sfery wytwarzania (głównie warunki powstawania i funkcjonowania sektora MŚP), edukacji oraz badań i rozwoju. Przedłużanie się takiego stanu prowadzi do takich deformacji w strukturze ludności, że zasoby ludnościowe z czynnika rozwojowego stają się barierą rozwojową regionu. Sytuację taką już obserwujemy w wielu polskich regionach. Nie jest ona jeszcze bardzo nasiloną obecnie, ale w niedalekiej przyszłości, jak wskazuje prognoza demograficzna, osiągnie poziom krytycznie wysoki.

Jej ilustracją jest chociażby struktura wykształcenia ludności [*Narodowy Spis... 2011* 2012]. Według NSP 2011 r. najwyższy odsetek osób posiadających wykształcenie co najmniej średnie cechował mieszkańców województw: mazowieckiego (57,2%), dolnośląskiego (49,6%), oraz łódzkiego (49,3%), przy średnim wskaźniku dla Polski 48,5%. W tych też województwach miał miejsce najbardziej dynamiczny wzrost odsetka osób o tym poziomie wykształcenia. Przeciwną sytuację – najwyższy odsetek osób o wy-

kształceniu podstawowym (łącznie z gimnazjalnym) obserwuje się natomiast w województwach: warmińsko-mazurskim (26,7%), podlaskim (26,7%) oraz świętokrzyskim (26,4%), najniższy natomiast w śląskim (20,4%), mazowieckim (21,4%) i dolnośląskim (21,5%). Już ta sytuacja pokazuje, że regiony o najniższych potencjałach rozwojowych i najczęściej „tracące” ludność na rzecz silniejszych potencjałów rozwojowych, posiadają też gorsze charakterystyki jakościowe kapitału ludzkiego. Regiony o najwyższych potencjałach – wprost przeciwnie – poprawiają charakterystyki kapitału ludzkiego.

Potwierdzeniem tej konstatacji jest sytuacja na regionalnych rynkach pracy. Jest ona bardzo zróżnicowana przestrzennie [*ibidem*]. Najtrudniejsza sytuacja w tym zakresie występuje w woj. świętokrzyskim i podkarpackim, gdzie wystąpiły najniższe współczynniki aktywności zawodowej (odpowiednio: 48,5% oraz 50,4%) i wskaźniki zatrudnienia (40,1% i 41,4%) oraz najwyższa stopa bezrobocia (powyżej 17%). Relatywnie najkorzystniejsza sytuacja występuje natomiast w woj. wielkopolskim i mazowieckim, w których współczynnik aktywności zawodowej kształtuje się na poziomie odpowiednio 56,1% i 55,1%, wskaźnik zatrudnienia odpowiednio 50,2% i 49,3%, a stopa bezrobocia – 10,5% i 10,6%.

Tabella 1

Liczba ludności Polski według Spisów 2002 i 2011 oraz województw i płci

Województwa	2002			2011		
	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety
	w tysiącach					
POLSKA	38 230,1	18 516,4	19 713,7	38 511,8	18 643,9	19 868,0
Dolnośląskie	2 907,2	1 397,3	1 509,9	2 915,2	1 402,5	1 512,8
Kujawsko-Pomorskie	2 069,3	999,8	1 069,6	2 097,6	1 016,7	1 080,9
Lubelskie	2 199,1	1 068,8	1 130,3	2 175,7	1 054,9	1 120,8
Lubuskie	1 009,0	490,1	518,8	1 022,8	498,2	524,7
Łódzkie	2 612,9	1 246,6	1 366,3	2 538,7	1 210,3	1 328,4
Małopolskie	3 232,4	1 569,6	1 662,8	3 337,5	1 619,8	1 717,7
Mazowieckie	5 124,0	2 462,3	2 661,7	5 268,7	2 522,1	2 746,5
Opolskie	1 065,0	517,0	548,0	1 016,2	491,3	524,9
Podkarpackie	2 103,8	1 029,5	1 074,3	2 127,3	1 041,3	1 086,0
Podlaskie	1 208,6	591,3	617,3	1 202,4	586,8	615,5
Pomorskie	2 179,9	1 061,7	1 118,2	2 276,2	1 110,1	1 166,1
Śląskie	4 742,9	2 296,2	2 446,7	4 630,4	2 236,2	2 394,1
Świętokrzyskie	1 297,5	633,8	663,7	1 280,7	625,5	655,2
Warmińsko-Mazurskie	1 428,4	698,1	730,2	1 452,1	711,5	740,7
Wielkopolskie	3 351,9	1 626,7	1 725,2	3 447,4	1 677,0	1 770,4
Zachodniopomorskie	1 698,2	827,6	870,6	1 722,9	839,7	883,2

Źródło: [Narodowy Spis... 2011 2012, s. 48].

Z takich regionów, które cechuje najtrudniejsza sytuacja na rynku pracy obserwujemy z kolei najintensywniejsze wyjazdy mieszkańców za granicę (emigracja na 3 miesiące i dłużej). Najwyższa skala emigracji objęła woj. śląskie, małopolskie, dolnośląskie i podkarpackie. Relatywnie natomiast (liczba emigrantów przypadającej na 1000 mieszkańców województwa) najintensywniejszy odpływ ludności za granicę objął woj. opolskie, podlaskie, podkarpackie i warmińsko-mazurskie. Najniższa natomiast intensywność wystąpiła w woj. mazowieckim mimo znacznej skali wyjazdów.

Taki obraz kształtowania się demograficznych struktur przestrzennych kraju podkreśla wyraźnie, że w regionach o niskich potencjałach rozwojowych kumulują się negatywne cechy czynników rozwojowych (można je uznać za ograniczenia rozwojowe czy bariery), w tym demograficznych. Jakkolwiek pozytywne cechy rozwoju demograficznego współwystępują z innymi pozytywnymi czynnikami rozwojowymi w regionach o wysokich potencjałach rozwojowych.

4. Daleko idąca nierównowaga rozwoju demograficznego woj. mazowieckiego

Wiele procesów rozwojowych występuje w określonych miejscach przestrzeni i dzieje się lokalnie. Dlatego wnioskowanie na podstawie układu regionalnego nie zawsze odzwierciedla rzeczywiste procesy. Tak dzieje się np. kiedy poziom rozwoju regionalnego oceniamy, tym gorzej kiedy czynimy to w porównaniach międzynarodowych, globalnie nie uwzględniając wewnętrznych różnicowań regionalnych, niekiedy bardzo istotnych. Jaskrawym tego przykładem jest woj. mazowieckie, region metropolitalny i największy pod każdym względem w Polsce. Dysproporcje rozwoju demograficznego w tym regionie w ujęciu lokalnym są drastycznie duże, szczególnie między obszarem metropolitalnym a strefą obrzeżną województwa (ryc. 1 i 2 – patrz wkładka, s. 1 i 2). Według stanu na 31 grudnia 2011 r. na Mazowszu zamieszkiwało ok. 5261 tys. osób, co stanowiło 13,8% ogółu ludności Polski i jak wskazano wyżej, jest to największe pod tym względem województwo w kraju. Warszawę – największe miasto Polski i regionu – na koniec 2011 r. zamieszkiwało ok. 1728 tys. ludności, tj. 32,8% ogółu mieszkańców województwa [*Raport...* 2012, s. 25]. W ostatnich latach średnioroczne tempo przyrostu ludności w województwie wynosiło plus 0,33, a w Warszawie plus 0,28%. Stan taki kształtuje się w wyniku procesów demograficznych zróżnicowanych przestrzennie, i zmiany w zaludnieniu w latach 2002-2010 prezentuje ryc. 1. Na 314 gmin województwa aż w 190 w latach 2002-2010 liczba mieszkańców zmniejszyła się, z tego w 52 gminach ubytek ten wyniósł aż od 5 do 15% stanu z 2002 r. Są to gminy peryferyjne położone głównie we wschodniej, południowej i północnej części województwa. Z kolei w 124 gminach miał miejsce mniejszy lub większy przyrost zaludnienia, z czego w 34 gminach był on bardzo wysoki, gdyż wyniósł od 10 do aż 50 %. Wzrost liczby mieszkańców koncentruje się głównie

w gminach strefy metropolitalnej i w Warszawie oraz w gminach stref oddziaływania 4 stolic subregionów: plockiego, ciechanowskiego, ostrołęckiego i radomskiego. Ludność zyskują przede wszystkim te obszary, gdzie łatwiej o pracę na miejscu lub w najbliższym dużym lub relatywnie dużym mieście.

Chociaż jak wskazano wyżej woj. mazowieckie z roku na rok zwiększa liczbę mieszkańców, dzieje się to w większym stopniu w wyniku ruchu migracyjnego niż ruchu naturalnego. Przykładowo w 2011 r. przyrost ten w wyniku dodatniego salda migracji ludności na pobyt stały wynosił prawie 3 osoby na 1000 ludności, natomiast z tytułu dodatniego przyrostu naturalnego – niespełna 1 osobę. Przestrzenny rozkład obu zjawisk prezentuje ryc. 2. Wynika z niej, że obszary w największym stopniu wyludniają się charakteryzuje ubytek naturalny ludności. Jest to wynik „przenoszenia„ potencjału rozrodczego z tych terenów przez emigrantów, którzy najczęściej są w młodym wieku oraz relatywnie starszej ludności tych obszarów w porównaniu z zaludniającymi się. Jakkolwiek przyrost naturalny ludności, a w związku z tym i wzrost liczby mieszkańców to cecha głównie obszaru metropolitalnego, do którego najczęściej migrują mieszkańcy z obrzeżnych terenów województwa. Przykład tylko 2011 r. pokazuje, że w wyniku migracji ludności (tak wewnętrznych, jak i zagranicznych) z różnym natężeniem tracą ludność wszystkie obszary położone poza obszarem metropolitalnym Warszawy, a obszar ten jest beneficjentem wymiany migracyjnej ludności, w wyniku czego zyskuje liczbę mieszkańców. Skutki dla rozwoju z tak kształtujących się w układzie lokalnym procesów demograficznych są w wielu dziedzinach daleko idące.

Najważniejsze związane są z deformacjami w strukturze wieku ludności, co odbija się negatywnie na obszarach depopulacyjnych w wielu dziedzinach. Od poziomu rozwoju kapitału ludzkiego jako podstawowego warunku budowy gospodarki wiedzy po obniżanie się poziomu i jakości życia mieszkańców tych obszarów. Czynniki rozwojowe koncentrują się bowiem w obszarach aglomeracyjnych, a wypłukiwanie z nich ma miejsce w obszarach peryferyjnych województwa. Skalę zjawiska starości demograficznej woj. mazowieckiego obrazuje np. udział ludności w wieku poprodukcyjnym (mężczyźni w wieku 65 i więcej lat, kobiety – 60 i więcej lat). Skala starości demograficznej w gminach woj. mazowieckiego kształtowała się od 11 do 27% ogółu mieszkańców danej jednostki lokalnej. Oznacza to, że w ponad 1/3 gmin 118) co piąty i częściej mieszkaniec był w wieku poprodukcyjnym. Są to głównie gminy całego wschodniego obszaru województwa, z nieregularnością przestrzenną gminy północnej jego części oraz wiele gmin na południu w subregionie radomskim. Do tych jednostek wpisuje się również Warszawa ze względu na niski poziom urodzeń. Relatywnie najmłodszymi społecznościami lokalnymi są mieszkańcy gmin otaczających największe miasta województwa, a więc te jednostki, do których kieruje się najczęściej strumień migrantów. To wraz z ich napływem wzbogacają się one o wnoszony przez migrantów kapitał ludzki i intelektualny. Pomnażają w ten sposób, poza rodzimymi mieszkańcami wyposażonymi w te atuty, swoje endogeniczne zasoby rozwojowe związane z procesami demograficznymi.

Podsumowanie

Opracowanie miało na celu wskazanie na znaczenie oraz związku struktur demograficznych z rozwojem zrównoważonym w skali regionalnej i lokalnej. Choć dotyczy to skali regionalnej i lokalnej, to należy zdawać sobie sprawę, że problematyka rozwoju demograficznego sama w sobie ma poważne znaczenie dla przyszłości w skali globalnej, kontynentalnej, krajowej, regionalnej czy wreszcie lokalnej. Ten ciężar wynika przede wszystkim z tego, że mówimy ogólnie o najbardziej strategicznych sprawach, czyli przyszłości naszego narodu, ciągłości biologicznej narodu oraz również o miejscu naszego kraju wśród krajów europejskich i krajów świata, a więc w rzeczy samej o tym czy dzisiaj jako społeczeństwo jesteśmy zdolni zbudować przyszłość naszego kraju, jako liczącego się wśród krajów europejskich i wśród krajów na świecie. Choć problematyka ta ma aż wymiar globalny to jej kształtowanie ma miejsce w najmniejszych społecznościach. Dlatego takie analizy w ujęciu lokalnym pokazują dopiero skalę rzeczywistych problemów rozwojowych. Taka ocena przeprowadzona dla Polski i woj. mazowieckiego pokazuje, że procesy demograficzne są regionalnie i lokalnie istotnie niezrównoważone. Pozytywne koncentrują się w regionach aglomeracyjnych o zdywersyfikowanej strukturze gospodarki, negatywne zaś w regionach monokulturowych gospodarczo i o niskim endogenicznym potencjale rozwojowym na co składa się także czynnik demograficzny. Podobną sytuację obserwujemy w skali lokalnej co ma miejsce, jak należy sądzić nie tylko w woj. mazowieckim. Nawarstwianie się symptomów rozwoju niezrównoważonego, z którym współwystępuje czynnik ludnościowy dotyczy gmin położonych poza strefą oddziaływania ośrodków miejskich, pozytywne zaś cechy tego rozwoju koncentrują się w obszarach oddziaływania tych miast. Kończąc trzeba stwierdzić, że brak jest podstaw do tezy o związku przyczynowo-skutkowym czynnika demograficznego i rozwoju zrównoważonego. Jest on bowiem jednym z wielu czynników wpływających na stan rozwoju zrównoważonego i współwystępuje wraz z nimi w nakręcaniu spirali pozytywnych cech tego rozwoju w obszarach faworyzowanych, ale też barier rozwojowych w obszarach defaworyzowanych (odstających, peryferyjnych, problemowych).

Literatura

- Czapiński J., 2010, *Kapitał społeczny jako motor rozwoju rozwiniętych*. Małopolskie Studia Regionalne, nr. 1/18/2010, Departament Polityki Regionalnej, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, s. 34.
- Galwas B., 2012, *Świat a Polska: Perspektywa 2050*, [w:] *Wizja przyszłości Polski – Studia i Analizy*, t. III – Ekspertyzy naukowe, B. Galwas, L. Kuźnicki, (red.). Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, NBP, s. 34-35.
- Jastrzębska E., Legutko-Kobus P., 2010, *Wdrażanie systemów zarządzania środowiskiem a kryzys*, [w:] *Oblicza współczesnego kryzysu a polskie regiony*, Z. Strzelecki, P. Legutko-Kobus (red.). MRR, Warszawa, s. 300.

- Kleiber M., 2011, *Jaka Polska w połowie stulecia*, [w:] *Wizja przyszłości*, op. cit., s. 12.
- Koncepcja Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*, Załącznik do obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z 26 lipca 2001 r., Monitor Polski nr 26, poz. 432.
- Kozłowski S., 2007, *Przyszłość ekorozwoju*. KUL, Lublin (wyd. II rozszerzone).
- Malik K., 2011, *Ewaluacja polityki rozwoju regionu. Metody, konteksty i wymiary rozwoju zrównoważonego*. Studia KPZK PAN, t. CXXXV, Warszawa.
- Mączyńska E., 2010, *Przełom cywilizacyjny a wzrost gospodarczy. Niedoceniane aspekty demograficzne*. Rządowa Rada Ludnościowa, Biuletyn, nr 55, Warszawa.
- Mączyńska E., 2012, *Możliwości wykorzystania cywilizacji wiedzy w gospodarce Polski*, [w:] *Wizja przyszłości...*, op. cit., s. 172.
- Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, Raport z wyników*, GUS, Warszawa, 2012, s. 47.
- Raport o sytuacji społeczno gospodarczej województwa mazowieckiego*, 2011, Urząd Statystyczny, Warszawa, kwiecień, 2012, s. 25.
- Smętkowski M., 2010, *Miasta i system osadniczy Polski w perspektywie europejskiej*, [w:] *Europejskie wyzwania dla Polski i jej regionów*, A. Tucholska (red.). MRR, Warszawa.
- Stackelberg K., Hahne U., 1998, *Teorie rozwoju regionalnego*, [w:] *Rozwój ekonomiczny regionów. Rynek pracy. Procesy migracyjne Polska, Czechy, Niemcy*, S. Golinowska (red.). Raport IPiSS, z. 16, Warszawa.
- Strzelecki Z., 2008, *Polityka regionalna*, [w:] *Gospodarka regionalna i lokalna*, Z. Strzelecki (red.). WN PWN, Warszawa.
- Strzelecki Z., 2010, *Współczesna i przyszła sytuacja demograficzna cywilizacji zachodniej*, [w:] *Współczesna cywilizacja Zachodu. Atuty i słabości*, J. Osiński (red.). Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Strzelecki Z., 2011, *Ludność i zasoby pracy*, [w:] *Polska w Europie. Zarys geograficzno-ekonomiczny*, I. Fierla (red.). PWE, Warszawa, s. 80.
- Strzelecki Z., 2011a, *Polska 2050. Obraz demograficzny*, [w:] *Wizja przyszłości Polski – Studia i analizy*, A. Kleer, P. Wierzbicki, Z. Strzelecki, L. Kuźnicki (red.). Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, t. I – *Spółczesność i Państwo*, s. 47-48.
- Strzelecki Z., Witkowski J., 2011, *Demograficzne uwarunkowania systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce*. Warszawa.
- Sztompka P., 2010, *O pojęciu kapitał społeczny*. Małopolskie Studia Regionalne, nr 1/18/, Departament Polityki Regionalnej, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, s. 45.
- The Economics Consequences of Ageing Population (A comparison of the EU, US and Japan)*, nr 138, European Commission, 1999, Bruksela.
- Tofler A. i H., 1996, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*. Zysk i S-ka, Poznań.
- Vasileva K., 2009, *Citizens of European Countries Account for the Majority of the Foreign Population in EU-27 in 2008, Population and Social Conditions*. Statistics in fokus, 94, Eurostat.